

## KATOWICE, BIELSKO-BIAŁA Wydarzenia

## Bez lania wody. GPW apeluje o współpracę

**- Cena wody będzie tym niższa, im większa będzie liczba odbiorców korzystających z naszego systemu i ilość wody, jaką będą od nas kupować - zapowiedział wczoraj Łukasz Czopik, prezes Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów.**

PRZEMYSŁAW JEDLECKI

Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów wzięło udział w Targach Urządzeń i Technologii Branży Wodociągowo-Kanalizacyjnej HydroSilesia w Sosnowcu.

GPW w hali ExpoSilesia ustawiło wspólne stoisko z Bytomskim Przedsiębiorstwem Komunalnym oraz Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Mysłowicach.

Mysłowickie wodociągi powstały w 2004 r., ale dopiero w 2010 r. spółka przejęła sieć wodociągowo-kanalizacyjną znajdującą się w granicach miasta Mysłowice od RPWiK Katowice. Infrastruktura spółki MPWiK Sp. z o.o. w Mysłowicach obejmuje ponad 650 km sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, która w dużej części wymaga modernizacji. Przedsiębiorstwo świadczy usługi dla ponad 9 tys. odbiorców, posiada 31 monitorowanych przepompowni ścieków i dwie hydrofarmy.

**Drapieżni czyszciciele**

Zdecydowanie dłuższym stażem na rynku może się pochwalić Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o., które powstało w 1992 r., a działalność wodociągową prowadzi od 1994 r., zaopatrując w wodę cały, liczący blisko 160 tys. mieszkańców, Bytom. Obecnie spółka eksploatuje 450,7 km sieci wodociągowej oraz 610,2 km sieci kanalizacyjnej. BPK ciągle inwestuje w modernizację sieci i urządzeń, szukając przy tym innowacyjnych rozwiązań. Przedsiębiorstwo ma na swoim koncie wiele dużych inwestycji finansowanych ze środków zewnętrznych i ciągle stara się o dofinansowanie nowych projektów.

Na stoisku zaprezentowano m.in. elektroniczny schemat zasięgu działania Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów, demonstrujący przebieg 900 km systemu zaopatrzenia w wodę w pierścieniowym łańcuchu obejmującym województwo śląskie. Ogromna tablica przykuwała spojrzenia, ale ciekawostką był też fragment rury magistralnej o średnicy dwóch metrów, zamontowano także 400-litrowe akwarium z drapieżnymi rybami z Jeziora Goczałkowickiego. - One są pierwszymi czyszcicielami naszej wody - wyjaśnia Piotr Biernat, rzecznik GPW.

Wiele osób zatrzymywało się też przy zaimprovizowanym na targach laboratorium. Pokazano tu stosowane w GPW odczynniki do badania wo-



Stoisko GPW cieszyło się na targach dużym zainteresowaniem

**Od przyszłego roku klienci GPW będą mogli płacić za wodę 2,19 zł. Z rabatu będą mogli skorzystać wszyscy ci odbiorcy, którzy kupią tyle kubików wody, ile obiecali kupić od GPW na początku roku**

dy, naczynia oraz metody wykrywające w wodzie bakterie i inne zanieczyszczenia.

Częścią targów była też konferencja poświęcona problematyce dotyczącej zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków jako niezbędnego warunku dalszego rozwoju regionu.

**Zysk to nie wszystko**

Prezes Czopik mówił, że spółka konsekwentnie wygasza działalność niezwiązaną z produkcją, uzdatnianiem i dostarczaniem wody.

- Nie jesteśmy jednak i nie będziemy przedsiębiorstwem nastawionym wyłącznie na generowanie zysku. Dlatego wprowadziliśmy procedury efektywnego zarządzania kosztami. Niemożliwe jest też już zaangażowanie pieniędzy w inwestycje o wysokim ryzyku. Są one lokowane wyłącznie na lokatach w bankach o najwyższej kapitalizacji. Po konsultacjach ze wszystkimi klientami rozpoczęliśmy też prace nad nową polityką cenową, przewidującą zastosowanie obniżek dla kluczowych partnerów. Zgodnie z nią cena wody będzie tym niższa, im większa będzie liczba odbiorców wody

korzystających z naszego systemu i ilość wody, jaką będą od nas kupować - zapowiada Czopik.

Przypomnijmy, że Czopik niedawno zapowiedział, że cena wody dostarczanej przez GPW nie ulegnie zmianie. Będzie kosztowała 2,25 zł za metr sześcienny (to cena bazowa dla gmin, końcowi odbiorcy płacą więcej, po naliczeniu lokalnych taryf). Od przyszłego roku klienci GPW będą mogli płacić za wodę 2,19 zł. Z rabatu będą mogli skorzystać wszyscy ci odbiorcy, którzy kupią tyle metrów sześciennych wody, ile obiecali kupić od GPW na początku roku.

Sporo miejsca Czopik poświęcił też historii spółki i planom na przyszłość. - Przez lata nikt nie myślał o wodzie jako o zasobie. Gdy pojawił się przemyśl, okazało się, że przydomowe studnie przestały nam wystarczać. W dodatku woda okazała się zanieczyszczona. W efekcie powstał unikatowy system poboru i przesyłu wody. Nasza firma jeszcze trzydzieści lat temu dostarczała niemal 2 miliony metrów sześciennych na dobę. Teraz zapotrzebowanie na wodę drastycznie spadło. Ubyło zakładów i ludzi, ale nasz system nadal jest imponujący - przekonywał.

**Odbiorców ubywa**

Czopik podkreślał, że system przesyłu wody i jej uzdatniania jest sprawny, ale różowo nie jest. - Na naszą niekorzyść przemawiają statystyki. Ciągłe będzie spadać liczba mieszkańców. Do 2025 roku stracimy 600 tys. odbiorców, przemysł powoli przestaje być naszym klientem. To powoduje, że aby utrzymać sprawność systemu, musimy dużo wydawać, ale to przekłada się na cenę wody - mówił Czopik.

Prezes GPW przyznał, że woda w regionie jest ciągle droga. - Ale jeśli

złączy nas woda, a nie będzie różnić cenę, to uda nam się zacieśnić współpracę z innymi, lokalnymi wodociągami. Proponujemy i apelujemy, by firmy wodociągowe wystąpiły razem z nami do władz regionu o przygotowanie strategii zarządzania zasobami wodnymi. Nie dajmy się zachłystać pozornie darmowymi pieniędzmi unijnymi. Tysiące metrów rur czeka, niekoniecznie trzeba budować nowe wodociągi tylko dlatego, że UB daje pieniądze - apelował Czopik i podkreślał, że źle rozumiana autonomia lokalnych firm nie zawsze w ostatecznym rozrachunku przynosi korzyść.

- Z kolei dorobek inżynierski i finansowy GPW da korzyści wszystkim. Zastanówmy się, czy nie warto pracować razem - apelował podczas konferencji Czopik.

W konferencji naukowej wzięła też udział Małgorzata Staś, dyrektor wydziału rozwoju regionalnego w urzędzie marszałkowskim. Przypomniała, że niedawno region podpisał z rządem tzw. Kontrakt Terytorialny. - To jest dokument, który pierwszy został stworzony przez stronę samorządową oraz stronę rządową i określa to, co chcemy zrobić na terenie województwa śląskiego. Pokazuje inwestycje, które zostaną zrealizowane za pomocą pieniędzy unijnych oraz rządowych. Ich wartość przekracza 40 mld zł - mówiła Staś.

Jednocześnie toczą się ostatnie prace nad Regionalnym Programem Operacyjnym. - A to oznacza, że kontrakt będzie się więc jeszcze zmieniał - przypomniała.

**Pieniądze na oczyszczalnię**

Staś przypomniała, że w latach 2007-2013 w regionie na gospodarkę wodną wydano 80 mln euro z unijnych dotacji. - Można było budować oczysz-

czalnie ścieków oraz wodociągi. Można było je też modernizować. Z dotacji mogły korzystać samorządy oraz ich związki - mówi. Do tej pory zrealizowano 35 tego typu umów. Wartość projektów wyniosła ok. 467 mln zł.

Wiadomo, że inwestycje związane z gospodarką wodno-ściekową będą realizowane w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (lista unijnych projektów w aglomeracji katowickiej; dotacje będą przyznawane bez konkursu).

- Będzie można budować oczyszczalnie ścieków komunalnych czy modernizować wodociągi wraz z kanalizacją - mówi Staś. Dodaje, że pieniądze dostaną tak jak poprzednio przede wszystkim samorządy.

Gabriela Lenartowicz, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, przypomniała z kolei, że wspierane przez fundusz projekty muszą przynieść efekt ekologiczny. - I to sprawdzamy, jeśli to nie jest dochowane, to beneficjenci muszą się liczyć z tym, że wsparcie stracą i dofinansowanie trzeba będzie zwrócić - mówi. Wyjaśnia, że efekt ekologiczny oznacza np. ilość oczyszczonych ścieków. - Zwykle kontrola jest po roku - dodaje.

**Woda ma długą pamięć**

Z kolei prof. Andrzej Kowalczyk z Uniwersytetu Śląskiego mówił o możliwych problemach miast. - Każdy chce mieć wodę. Musimy pamiętać, że jesteśmy w regionie przemysłowym. Dlatego nasze zasoby są częściowo zdegradowane; są też takie sytuacje, że mamy gdzieś wodę, ale podziemnej wody nie da się wydobyć. Mamy też miejsca, w których nie da się zapewnić jakości wody w przyszłości. Woda ma długą pamięć. Źródło zanieczyszczeń wód podziemnych mogło wygasnąć nawet kilkadziesiąt lat temu. Tak jest w przypadku np. długotrwałego nawożenia pól - zwracał uwagę.

- W wodzie podziemnej w regionie mamy zidentyfikowane teraz składniki chemiczne, które były stosowane ponad dwadzieścia lat temu. Części zakładów, które używały niektórych chemikaliów, już dawno nie ma. Ale chmura zanieczyszczeń przemieszcza się - mówi naukowiec.

Wniosek najlepsze wody podziemne są na północy województwa, tam gdzie nigdy nie było silnego przemysłu - kończy prof. Kowalczyk.

W pierwszym dniu targowym odbyła się też gala wręczenia wyróżnień laureatom konkursu Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów pn. „Nasze śląskie morze”. - Chodziło o przygotowanie multimedialnych prac związanych z Jeziorą Goczałkowickim i jego rolą w regionie. Za filmy o tej tematyce jury nagrodziło: Ewę Stępniewicz, Zofię Skrok i Marcina Jalołowego oraz Mariusza Mendroka, a za prezentacje multimedialne nagrody otrzymali Andrzej Woźnica, Jacek Cisło i Dariusz Skroboł - mówi rzecznik Biernat. Targi zakończą się dziś. ●



**GÓRNOŚLĄSKIE  
PRZEDSIĘBIORSTWO  
WODOCIĄGÓW  
SPÓŁKA AKCYJNA**

**Razem w systemie  
z niezawodną  
i dobrą wodą**